

Test mikserów analogowych RCF LivePad 6, 8cx i 12cx

- Lekki i poręczny
- Wbudowany kompresor
- Dobre brzmienie efektów

- Brak kontroli nad efektami
- Kompresor tylko na 4 pierwszych kanałach
- Karty rozszerzeń dodatkowo płatne
- Rejestracja MP3 tylko 128 kbps
- Dość niski zasięg Bluetooth (3-4 metry)

RCF to włoska firma specjalizująca się przede wszystkim w produkcji głośników i kolumn nagłośnieniowych do profesjonalnych aplikacji różnego kalibru, od średnich do największych przedsięwzięć scenicznych i instalacyjnych. Firma działa na rynku od ponad 60 lat i posiada bogate doświadczenie we wspomnianej dziedzinie - teraz natomiast Włosi postanowili wkroczyć na nową gałąź przemysłu pro audio i wykorzystać swą wiedzę do stworzenia nowej serii formatowo niewielkich mikserów analogowych z pewnymi nowymi funkcjami.

RCF głosi, że ich produkty różnią się od konkurencji jakością wykonania i zastosowaniem przydatnych kart rozszerzeniowych - pozostaje zadać sobie pytanie: czy miksery te wystarczająco wyróżniają się, aby odnieść sukces na rynku?

Na serię LivePad (lub L-Pad) składa się obecnie 7 modeli sześć-, ośmio-, dziesięcio- i dwunasto-kanałowych, część z nich z dodatkowymi funkcjami, jak wbudowany procesor efektów cyfrowych (litera "x" w nazwie modelu) oraz prosty jedno-galkowy kompresor (oznaczony literą "c"). I tak, spośród tych siedmiu modeli, na test trafiły do mnie miksery L-Pad 6, L-Pad 8cx i L-Pad 12cx. Główną cechą wyróżniającą miksery L-Pad jest obecny w modelu LivePad 8cx oraz LivePad 12cx slot na jedną z trzech, dokupowanych osobno, kart funkcyjnych:

- **Player Card** - Służy do odtwarzania plików MP3; posiada wejście USB oraz standardowe przyciski odtwarzacza.
- **Player/Recorder** - Poza powyższymi funkcjami pozwala na zapis ścieżki stereo z głównej szyny miksera na kluczu USB.
- **Bluetooth** - Jak nazwa wskazuje, umożliwia łączność bezprzewodową Bluetooth z urządzeniami mobilnymi i odtwarzanie z nich nagrań muzycznych.



Zacznijmy od budowy

Na potrzeby tego testu skupię się na modelu LivePad 12cx. Mikser ten to niewielkie urządzenie, oferujące łącznie 12 kanałów (4 mono, 2 stereo, 2 mono/stereo), szereg wyjść, jeden send Aux, podgrupę stereo oraz kompresor i procesor efektów z dedykowaną szyną. Pierwsze co rzuca się w oczy po wyjęciu z pudełka to bardzo niewielka waga i ergonomiczny kształt, którym producent dość szczyty się na swojej stronie.

Konstrukcja miksera jest głównie plastikowa, ze stalowym panelem przednim; całość utrzymana jest w czerni. Z uwagi na zastosowanie plastiku jest lekki i poręczny; gładkie zakrzywienie powierzchni pod suwakami pozwala na wygodne ułożenie dłoni.





Mikser posiada 6 wejść mikrofonowych z cichymi i generalnie bardzo „standardowymi” przedwzmacniaczami. Podczas gdy 4 pierwsze kanały mikrofonowe posiadają wejście liniowe i Insert, dwa ostatnie są zamiennie kanałami stereo z podwójnym wejściem liniowym, bez Insertu. Następne dwa kanały to stereo z podwójnymi wejściami Phono/Jack. Ośiem wymienionych kanałów posiada dedykowane suwaki o długości 60 mm.

Dostępne są ponadto złącza 2TK in/out (2 x Phono), Stereo Return, Control Room, Group Out, Main Mix Out (wszystkie w stereo), oraz Aux Send (mono) oraz wyjście na słuchawki i footswitch.





Kanały i szyny

Każdy kanał mikrofonowy posiada pokrętko Gainu, filtr Low Cut (75 Hz) oraz trzypasmowy equalizer pracujący na ustalonych częstotliwościach (H: 12 kHz, M: 2.5 kHz, L: 80 Hz). Zasilanie Phantom aktywowane jest globalnie przełącznikiem z tyłu miksera.

Pierwsze cztery kanały mikrofonowe posiadają prosty w użyciu kompresor z jednym potencjometrem, kontrolującym jednocześnie próg oraz wartość kompresji. Pozostałe dwa kanały stereo nie posiadają już gain'u, kompresji ani filtra LCF. Equalizer zredukowany jest do dwóch pasm (HI i LOW, o tych samych częstotliwościach). Dla każdego kanału dostępny jest jeden send Aux (z funkcją pre/post fade), send FX (post-fade), kontrola panoramy, przycisk mute, PFL oraz przyciski routingu (do stereo grupy 1-2 i głównego miksu L-R).







Na sekcji master z prawej strony mieści się kontrola pozostałych wejść i ich routing: Stereo Return można skierować galkami do szyn Aux i Main, to samo tyczy się busu FX. Kolejne potencjometry to kontrola poziomu sendu Aux, wyjścia słuchawkowego i Control Room (podsluchującego, do wyboru, grupę stereo lub główny miks) i wejścia 2TK (zamiennie na wejście MP3 w przypadku stosowania karty rozszerzeniowej), kierowanego do miksu głównego lub wyjścia CR.

Brzmienie i funkcjonalność; kompresja i efekty

Mikser ten brzmi dokładnie tak jak mały mikser analogowy. Przedwzmacniacze są ciche, powiedziałbym że może delikatnie koloryzują brzmienie, obcinając nieco góry. Equalizer o ustalonych częstotliwościach też po prostu robi swoje - nie jest toporny i kartonowy, jednak o jakiejś subtelności i „muzikalności” też nie może być tu mowy.

Generalnie, jest to po prostu niewielki analogowy mikser, całościowo brzmiący lepiej w stosunku do urządzeń sprzed kilku lat. Teraz czas omówić jego ciekawsze funkcje - najpierw, prosty kompresor obecny na czterech pierwszych kanałach. No właśnie - niestety tylko czterech! Rozumiem jednak, dlaczego znajduje się tylko na dedykowanych kanałach mono.

Osobiście, lubię takie rozwiązania w niewielkich mikserach - kompresor przydaje się praktycznie zawsze, a rzadko kiedy nosisz ze sobą zewnętrzną jednostkę do podłączenia. Nie jest to rzecz jasna wysublimowany procesor dynamiki a zwykły kompresor przydatny to ujarzmienia dynamicznego wokalu, basu, itd. Ten obecny w LivePadzie działa dobrze - jeden potencjometr reguluje ilość kompresji poprzez zwiększenie stosunku (ratio) i obniżenie progu (threshold), automatycznie kontrolując pozostałe parametry jak atak czy release. Brzmi nawet naturalnie - oczywiście rozkręcony maksymalnie zgniata sygnał, nie zawsze w sposób zgodny z zamysłem, niemniej jest to przydatna i niezła mała funkcja.





Teraz jeden z głównych punktów programu: procesor efektów. Mikser LivePad oferuje wbudowany procesor efektów z dedykowanym sendem i returnem na osobnym kanale z suwakiem. Jego kontrola odbywa się niezwykle prosto - nawet, być może, za prosto dla niektórych, ponieważ efekty w ogóle nie są edytowalne przez użytkownika. Wybierasz jeden ze 100 dostępnych presetów i już.

Dostępne efekty na pokładzie:

- Echo
- Echo + Verb
- Tremolo
- Plate
- Chorus
- Vocal
- Rotary
- Small Room
- Flange + Verb
- Large Hall





Ich nazwy są chyba oczywiste i mówią same przez siebie (Rotary to emulacja głośnika obrotowego typu Leslie). Co do samego ich brzmienia to jestem bardzo pozytywnie zaskoczony - pogłosy są głębokie i przestrzenne, nie cechują się ostrą i papierową górą tanich procesorów. W ucho szczególnie wpadły mi Plate i Vocal, przyjemnie dodające charakteru i głębi. Pozostałe efekty, jak np. Tremolo idealne dla gitary elektrycznej, albo Chorus czy Rotary, brzmią jak żywcem z dobrego procesora FX.

Niestety, główny minus tego procesora jest taki, że użytkownik nie ma kontroli nad parametrami efektów, jak czas pogłosu czy odstęp echa. Musi jedynie wybrać konkretny preset - np. w przypadku Echo presety 00 - 09 różnią się czasem odstępu powtórzeń, a Tremolo - prędkością i intensywnością. Moim zdaniem nieco lepszym rozwiązaniem byłoby zastosowanie prostego pokrętki w stylu "Value", pozwalającego dostroić główny parametr danego efektu wedle potrzeby, zamiast sprawdzać wszystkie presety w poszukiwaniu tego odpowiedniego. Koniec końców procesor FX wygrywa brzmieniem, ale przegrywa obsługą.

Karty rozszerzeniowe

Czas omówić główne unikalne funkcje mikserów L-Pad, czyli karty rozszerzeniowe. Jak mówiłem, dostępne są trzy: odtwarzacz mp3 (USB), odtwarzacz mp3 i rejestrator stereo (USB), odtwarzacz Bluetooth. Są dokupowane osobno i można wykorzystać tylko jedną z nich na raz. Karty USB posiadają standardowe przyciski stop, play, przód, tył, record i repeat. Bluetooth, podobnie ale z regulacją głośności.







Na wstępie muszę uprzedzić, że podłączanie tych kart wymaga opanowania i nieco zdolności manualnych. Po odkryciu plastikowej osłonki ukazują się dwie szczeliny na przewody łączące. Trzeba przyłączać i odłączać je indywidualnie, natomiast ich długość utrudnia płynne zainstalowanie karty. Czynność tę należy wykonywać z ostrożnością - jej brak może zaowocować uszkodzeniem karty bądź wnętrza miksera. Najprościej zatem poprosić o zainstalowanie takiej karty rozszerzeń np. w sklepie, w którym kupiliście mikser. Problem z głowy.

Co do samej funkcjonalności, to działanie pierwszej z nich - odtwarzacz MP3 jest wiadome. Wtykasz pendrive'a, włączasz kartę, wybierasz przyciskami utwory z listy (wyświetlona na mini-wyświetlaczu), odtwarzasz. Do głównego miksu bądź wyjścia CR kierowane są galką 2TK IN/MP3. Karta rejestrująca działa tak samo, tylko aby nagrywać należy wcisnąć dodatkowy przycisk Record. Pierwsze wcisnięcie uzbraja rejestrator, drugie rejestruje sygnał z głównego miksu w postaci pliku MP3 (nie .wav), Uwaga tylko 128 kbps!!!





Z kolei karta Bluetooth (BT 2.1) pozwala na wykrycie urządzenia i komunikację z nim (przycisk Pair), a następnie odtwarzanie z niego muzyki bezprzewodowo. Karta BT oferuje przyciski przód, tył, odtwarzanie/pauza oraz kontrolę głośności. Jeżeli urządzenie jest wykryte, mikser sygnalizuje o tym dźwiękowo, a lampka z symbolem Bluetooth zapala się i świeci jednostajnie na niebiesko. Wtedy wystarczy włączyć odtwarzanie w telefonie.

Co do zasięgu, testowany egzemplarz miksera zaczął gubić go już 3 metry dalej, co przy standardzie Bluetooth (do 10 metrów) jest dość słabym wynikiem. Zachęcam do samodzielnego przetestowania zanim zakupicie tę kartę, aby nie było rozczarowań.





Ceny testowanych mikserów:

- RCF LivePad 6: około 450 zł
- RCF LivePad 8cx: około 900 zł
- RCF LivePad 12cx: około 1500 zł

Podsumowanie

Przed wszystkim - funkcjonalność dostępnych kart rozszerzeniowych, jak i w ogóle ich wprowadzenie pozostaje dla mnie niejako zagadką. Każda z nich kosztuje po ok. 150 zł (Bluetooth, Player) i 200 zł (Recorder), a ich rzeczywista przydatność osobiście mnie nie przekonuje. Szczególnie, że jest to funkcja dodatkowa, za którą trzeba dopłacać.

Pamiętajmy, że w rosnącej liczbie mikserów, łącząc USB jest już standardem, z kolei bezprzewodowe odtwarzanie muzyki przez BT byłoby atrakcyjne - gdyby nie tak niski zasięg, który w zasadzie nie robi różnicy, czy podłączyć telefon kablem, czy nie. Gdyby wszystkie te funkcje były od razu wbudowane w mikser jako standard, z pewnością nowe miksery RCF LivePad zyskałyby dużo większą klientelę.

Jedyną kartą moim zdaniem oferującą rzeczywistą funkcjonalność, jest karta Recorder. Nie sprawdzi się ona w każdej sytuacji - z uwagi na niską jakość cyfrowej rejestracji, także średnio spisie się dla entuzjastów profesjonalnego audio. Niemniej, w przypadkach małych wydarzeń jak panele dyskusyjne, zebrania czy niewielkie imprezy kulturalne, możliwości szybkiej i prostej rejestracji stereo sygnałów z kanałów wyposażonych dodatkowo w kompresję może być dla niektórych atrakcyjna.

Koniec końców są to urządzenia nieźle wykonane i w miarę funkcjonalne - przede wszystkim widziałbym je w salach prób czy w rękach startujących kapel, potrzebujących czegoś z efektami i kilkoma kanałami do ćwiczeń czy domowej rejestracji. Sprawdzą się również jako miksery do knajp, czy małych placówek kulturalnych i edukacyjnych, gdzie kompresja oraz łatwa rejestracja może okazać się przydatna.